CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI

KURIER PORANNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12/III Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

Nr 298 Kraków, wtorek dnia 1 listopada 1938 r. Rok [illegible]

Czy francusko-niemiecki pakt nieagresji?

Paryż (ar) Olbrzymią sensację w tutejszych kołach politycznych wywołał artykuł zbliżonego do min. Bonneta deputowanego Lamoureux, zamieszczony w piśmie „Les Bourbounnets republicaines. Artykuł ten odsłania kulisy rozmów amb. Francois Poncet z kanclerzem Hitlerem w Berlinie.

Artykuł stwierdza, że p. Francois Poncet przywiózł z Berlina propozycje Hitlera, zmierzające do porozumienia się z Francją. Przede wszystkim więc, chcąc uspokoić opinię francuską, zaniepokojoną żądaniami kolonialnymi III. Rzeszy, które w pierwszym rzędzie wymierzone są przeciw francuskim posiadłościom kolonialnym, kanclerz zapewnić miał, że gotów jest odroczyć sprawę roszczeń kolonialnych na okres późniejszy, po podpisaniu paktu nieagresji z Francją, by go później roztrząsnąć w drodze przyjaznych negocjacji.

Pakt nieagresji z Francją, zawarty na określony czas, obejmowałby wzajemną gwarancję dla granicy niemiecko-francuskiej, oraz gwarancję granic Belgii.

Tutejsze koła dodają, że pakt ten uzgodnić ma również stanowisko obu krajów w odniesieniu do problemów międzynarodowych. Hitler — jak twierdzą — będzie usiłował nakłonić Francję do zmiany swego stosunku wobec sprawy hiszpańskiej, t. j. do nieprzeszkadzania penetracji włoskiej na półwyspie pirenejskim. Ma to być cena, którą Hitler chce zapłacić Mussoliniemu za jego ustępstwo w sprawie Rusi Zakarpackiej. Po za tym chodzi kanclerzowi również o uzyskanie wolnej ręki na wschodzie Europy, w pierwszym rzędzie więc o zerwanie sojuszu francusko-sowieckiego.

Jeśli projekt paktu o nieagresji spotka się z niewątpliwym uznaniem rządu francuskiego, to jednak trudno w tej chwili określić, jak ustosunkuje się rząd do poszczególnych żądań Hitlera.

Kołom politycznym wydają się one nie do przyjęcia, jako godzące, w dalszej perspektywie, w bezpieczeństwo Francji.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego w Poznaniu

W dniu wczorajszym na zebraniu zorganizowanym przez O. Z. N. w Poznaniu wygłosił p. wicepremier Kwiatkowski przemówienie, w którym powiedział m. n.:

S. O. S. i sprawa żydowska

Sytuacja w świecie niezwykle się komplikuje. Mnożą się sprzeczności polityczne i paradoksy gospodarcze. Zasady polityczne granice państwa stały się znowu ruchome. Zobowiązania przestały obowiązywać silnych. Oni gotują się wciąż do drapieżnego skoku, byle tylko istniała ofiara.

Jeszcze trudniejszym do rozwikłania splotem stała się zagadka współczesnego gospodarstwa.

Kilka zaledwie pomyślniejszych miesięcy przedziela obecnie długie lata kryzysu. Waluty, wytwórczość, ceny, zatrudnienie, konsumcja, wszystko prezentuje objawy głębokiej choroby w świecie.

A np. w Polsce są powiaty rolnicze, puste i nieuprzemysłowione, w których gęstość zaludnienia waha się ok. 150 osob na 1 km. kw. Miasteczka nasze — przesycone ludnością żydowską zatraciły pogodny wygląd wsi, a nie mogą stać się nowoczesnym osiedlem miejskim.

Narody bogate zamykają swe kolonie, puste i niewyzyskane, przed odpływem nadmiary Żydów z Polski. Czyż podobny stan rzeczy może być na długo utrzymany?

Przeciw międzynarodówkom

Jednym z największych fałszów współczesnego życia jest mit o międzynarodowej solidarności ludzi pracy.

Ośmdziesiąt procent niedoli proletariatu fabrycznego i drobnego producenta rolnego obciąża dziś sumienia już nie własnej „burżuazji", nie własnych, narodowych klas posiadających — bitym również biczem nie zawinionych kryzysów, ale płynie wprost z zaślepionej polityki różnych kolorowych międzynarodówek, wywierających niejednokrotnie decydujący wpływ na rządy t. zw. wielkich demokracji zachodu i międzynarodówek podrażnionych, że coraz więcej innych narodów przeciwstawia się skutecznie ich planom wyzysku i rabunku.

Przeciw totalizmowi, ale...

Nie dążymy — jak długo to nie stałoby się ostateczną koniecznością i jedynym wyjściem z sytuacji — do tworzenia panstwa totalnego, jednoideowego i jednopartyjnego, ale nie chcemy też być demokracją liberalną, demokracją haseł i frazesow, taką, jak ją charakteryzowałem w Katowicach. Odcinamy się od niej stanowczo, gdyż wiemy do jakich zgubnych rezultatów współcześnie ona prowadzi.

W istniejących warunkach uzyskujemy dziś maksimum rezultatów i osiągnięc ekonomicznych. Ale oto dochodzimy lub zbliżamy się już do granicy.

Vyznaję to z całą otwartością, iż przynajmniej ja — nie umiałbym zmobilizować nowych, nadzwyczajnych środków — podwyższających szybko osiągnięcia obecnie, bez gruntownej zmiany atmosfery wewnętrznej.

Chcę was zjednoczyć i zdobyć

Gdybyśmy przeprowadzili wszechstronną „kalkulację" współpracy i zgody narodowej, jednoczącej — jak już kilkakrotnie bez niedomówień stwierdziłem — to trzy grupy polityczne: nasz obóz zjednoczeniowy, Stronnictwo Ludowe, psychicznie młodsze, aktywniejsze, ideowe, o katolickim światopoglądzie grupy narodowe, pozostawiając innym ugrupowaniom polskim na lewo i na prawo — to co potrafiły w indywidualnym wysiłku wypracować, czy definitywnie zmarnować i kierując głównie ostrze naszej solidarnej walki przeciwko wszelkiemu warcholstwu i trwonieniu sił polskich — to sądzę, że znaleźlibyśmy w planach współczesnych wielkie zadowolenie w twórczej pracy, a Polsce przynieślibyśmy takie osiągnięcia i takie zwycięstwo, o jakich nikt dziś realnie marzyć się może.

Jeżeli nie dążymy do monopartii i totalizmu, to równocześnie sprzeciwiamy się wszelkiej suwerenności partyjnej. Nie będzie się Polska układać z własnymi obywatelami, z własnymi partiami politycznymi, nie będzie tolerować anarchii. Nie będziemy się przyglądać biernie deptaniu praw Polaka w naszym państwie przez obce żywioły, nie będziemy tolerować niewiary do własnego gospodarstwa, nie zgodzimy się na rozkruszenie autorytetu władzy wykonawczej, gdyż to wszystko prowadzi do zguby państwa.

Powiem wam poprostu, wam tu obecnym i wam, którzy należycie do Obozu Zjednoczenia, i wam, polscy opozycjoniści: chcę was zjednoczyć i zdobyć!

Ale nie myślcie, że chcę was zjednać, byście głosowali w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Jeżeli ktokolwiek z was zdecydował się na bojkot wyborczy, to choć wypowiedziałem już moje ujemne zdanie o takim stanowisku, tym niemniej nie zmierzam drogą pośrednią do zaagitowania was przeciwnika tej tendencji.

My, to jest rząd i Obóz Zjednoczenia — damy sobie tymczasem radę z trudnościami. Izby ustawodawcze zbiorą się i pracować poczną w granicach swych kompetencji, niezależnie od złych humorów przeciwników.

Pomimo wszystkich widocznych błędów, niedociągnięć, przejaskrawień walk i gry temperamentów — połowa walk opozycyjnych przeciwko rządowi, przeciwko obozowi niepodległościowemu — jest tylko fatalnym nieporozumieniem.

Spory o naczelne zasady polityczne, o wielkie linie kierunkowe działania publicznego, najczęściej przynoszą duże korzyści. Proces krystalizowania się ruchów politycznych, wyjaśnienia uzasadnionych linij podziału, ujawniania się przyjaciół, i przeciwników politycznych jest objawem zdrowym.

Ciekawe wybory w Portugalii

Z Lizbony donoszą: W dniu wczorajszym odbywały się wybory do zgromadzenia narodowego, jedyną listą jest „lista zjednoczenia narodowego", na której czele stoi szef rządu Salazar. Z pośród 90 kandydatów tej listy 55 wchodziło w skład poprzedniego zgromadzenia narodowego.

Na tropie sprawców pożaru w Marsylii

Marsylia (ar) W wyniku dochodzeń w sprawie przyczyn straszliwego pożaru władze bezpieczeństwa aresztowały dziś w hotelu Noailles tajemniczego obywatela włoskiego. Podczas rewizji znaleziono przy nim listy skierowane do min. Bonneta.

Wczoraj zgłosił się na komisariat policji jakiś osobnik i oświadczył że jest sprawcą podpalenia magazynu „Nouvelles Galeries". Osobnik wydaje się być niespełna rozumu. Został aresztowany.

Socjaliści i komuniści o mowie Daladiera

Bourbon Lancy. Leon Blum wygłosił przemówienie na zebraniu przedwyborczym w którym oświadczył m. in.:

Rząd socjalistyczny nie mógł zrealizować całkowicie swego programu gdyż przeszkoda w realizacji był senat. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną rządu socjalistycznego Blum wyraził zadowolenie z jej osiągnięć. Mówiąc o dewaluacji podkreślił, że przedsięwziął szereg środków by sfery pracownicze nie ucierpiały.

Przechodząc do spraw aktualnych Blum sceptycznie zapatruje się na możliwości zrównoważenia budżetu drogą nowych podatków i na możliwości podniesienia produkcji bez jednoczesnego podwyższenia zdolności nabywczej ludności.

Nie zamierzam odpowiadać premierowi Daladier w tej mowie, na odpowiedź przyjdzie czas. Partia socjalistyczna pozostanie wierna zaciągniętym zobowiązaniom. Kończąc Blum stwierdził, że przed 6 miesiącami gotów był złożyć urząd premiera na ręce prezydenta republiki, aby mógł powstać rząd zjednoczenia narodowego. To co powinno było nastąpić 6 miesięcy temu winno być uczynione dziś — mówił Blum — partia socjalistyczna gotowa jest zawsze wziąć udział w tego rodzaju akcji.

Bordeaux. W czasie manifestacji partii komunistycznej w American Park w Bordeaux sekretarz partii komunistycznej Duclos przedstawił stanowisko partii w obecnej sytuacji wewnętrzno — politycznej we Francji.

W związku z marsylskim przemówieniem Daladiera Duclos podkreślił że robotnicy francuscy chłopi, kupcy, b. kombatanci, urzędnicy, którzy oczekiwali nowego programu gospodarczego, któryby Francji pozwolił wyjść z trudności za które ponosi odpowiedzialność „oligarchia finansowa" nie mogą być zadowoleni z przemówienia premiera.

Szef rządu, mówił Duclos, zamiast przedstawić sposoby zjednoczenia narodowego wolał pogłębić różnice które mogą tylko osłabić kraj.

Szczegóły pożaru w Marsylii

Marsylia. O godz. 11-tej rano stwierdzono że liczba ofiar katastrofalnego pożaru „Galeries Nouvelles" wynosi 57 osób. Zwłoki ofiar w większości są tak zniekształcone że niemożliwe jest rozpoznanie. Na polecenie premiera minister spraw wewn. wyasygnował 100 tys. franków do dyspozycji prefekta dep. Buches du Rhone na pomoc dla poszkodowanych rodzin.

Pożar dał zagranicą powód do tendencyjnych pogłosek.

W związku z tym agencja Havasa stwierdza, że tylko na skutek gwałtownego wichru płomienie, które zniszczyły „Nouvelles Galeries" przerzuciły się na hotel Noailles, wznie cając pożar w górnych piętrach budynku. W normalnych bowiem warunkach hotel ten nie padłby pastwą płomieni.

Paryż. Bilans klęski pożaru marsylskiego okazuje się znacznie większy niż przypuszczano. Zarejestrowano już 64 ofiary. Lista ta z każdą godziną się powiększa. Dopiero bowiem w godzinach popołudniowych strażnicy i wojsko mogły wkroczyć na teren zniszczonych budynków do których uniemożliwiały dotychczas dostęp ogień i dym. Straty pieniężne obliczają na setki milionów franków.

Większe może od strat materialnyhc są jednak straty moralne. Pożar marsylski ujawnił opinii publicznej całkowite niedołęstwo władz którym powierzona była ochrona miasta i organizacja walki z pożarami.

Okazuej się, że z chwilą wybuchu pożaru w wielkich magazynach „Nouvelles Galeries" natychmiast zawiadomiono straż miejską, która przybyła na miejsce niezupełnie przygotowana. Strażacy wobec pożaru który wraz z coraz większą siłą zaczął ogarniać poszczególne piętra olbrzymiego bloku połączonych ze sobą zabudowań „Nouvelles Galeriesǵ posiadali ejdną tylko drabinę sięgającą do 2-go piętra i polewali wąskim strumieniem wody szalejący ogień.

W tym momencie w tłumie, który uświadomił sobie niebezpieczeństwo wynikające z rozpiętości klęski pożaru i znikomych środków jakie mu przeciwstawiono zaczęła powstawać panika. Tłum zgromadzony i obiecujący pożar począł wycofywać się i tratować. Ogień z palących się magazynów zaczął przenosić się na wielkie 4 5-piętrowe hotele znajdujące się w pobliżu. Strażacy i tu okazali się bezradni gdyż drabiny i sikawki sięgały tylko do 2-go piętra. Panika wówczas ogarnęła tłum i pojawiły się okrzyki „w ten sposób cała Marsyla się spali". Tymczasem płonęła już cała dzielnica.

W chwili najbardziej tragicznego napięcia nadciągały na miejsce pożaru szumowiny z przedmieść Marsylii które rzuciły się do plądrowania hoteli i magazynów. W ten sposób rozgrabiono wiele kas różnych towarzystw przemysłowych mających swe siedziby w wielkich reprezentacyjnych budynkach bulwaru Cannebiere, będące jak wiadomo chlubą Marsylii.

Zaalarmowano wszystkie oddziały straży ogniowej w caelj południowej Francji. Autobusami, pociągami, specjalnie uruchomionymi, kolejno napływały w ciągu całego wieczora do Marsylii oddziały strażackie i Tulonu, Lyonu, Valence i innych ośrodków miejskich.

Berlin. Ogromny pożar w Marsylii zbiegający się z kongresem partii radykalów wywołał w Berlinie wielkie wrażenie a nawet rozdmuchany został jeszcze bardziej przez prasę niemiecką. Pierwsze artykuły i depesze wskazywały niedwuznacznie na komunistów jako sprawców pożaru w odpowiedzi na mowy Daladiera. Obecnie jednak na skutek szczegółowszych nadchodzących informacji pierwotna teza o podpaleniu przez komunistów zamieszczana ejst przez prasę niemiecką wieczorną jedynie na uboczu i z niewielkim przekonaniem.

Popyt na towary czeskie w Stanach Zjednoczonych

Londyn. Według doniesień prasy nowojorskiej, ostatnie wydarzenia polityczne w Europie Środkowej zwróciły uwagę szerokich mas konsumentów na towary czeskie. W wielu sklepach i domach towarowych umieszczone zostały w oknach wystawowych olbrzymie plakaty, zawiadawiające o posiadaniu większych partyj towarów „made in Czechoslovakia".

Według pobieżnych obliczeń obroty importerów hurtowników towarami czeskimi były we wrześniu o 15 — 40 proc. (w zależności od branży) większe, niż w sierpniu r.b.

Na berlińską modłę
w Bratislawie i Pradze

Praga. Rząd słowacki, pozostający pod jeszcze większym wpływem Berlina, aniżeli Praga, poczyna się wzorować w polityce wewnętrznej i administracji w zupełności na Berlinie. Wszystko dzieje się tam na życzenie i na wzór Berlina; rozwiązano wszystkie stronnictwa polityczne, wprowadzono komisarzy rządowych we wszystkich dzielnicach; zamierzone jest również wprowadzenie komisarzy rządowych we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, wdrożono ostrą kampanię antyżydowską itd.

Praga jeszcze nie jest tak posłuszna życzeniom Berlina, lecz i tutaj poczynają się umacniać wpływy oraz wzory berlińskie. Prasa prawicowo-agrarna zaleca od dni kilku likwidację wszystkich stronnictw politycznych i utworzenie tylko jednego stronnictwa narodowego.

Dziś przywrócony został debit wszystkich pism niemieckich z Rzeszy, jak „Angriff". „Völkischer Beobachten", „Frankfurter Zeitung", Essener National Zeitung", oraz dopuszczony został do sprzedaży publicznej „Mein Kampf".

Pierwsze transporty węgla z Zaolzia w Warszawie

Warszawa. (Kabel). W dniu 28 października przybył do Warszawy pierwszy transport węgla zaolzańskiego. Transport liczył kilka wagonów o pochodził z kopalni „Eleonora" i „Bettina". Zaznaczyć przy tym należy, że już uprzednio przybywały do Warszawy wagony z węglem z Zaolzia, niemiej jednak nie były oen przeznaczone dla sprzedaży prywatnej na rynku, a zużyte zostały przez koleje dla potrzeb własnych. Dalsze transporty węgla zaolzańskiego są już w drodze.

Węgiel przysłany do Warszawy z kopalni zaolzańskich nie należy do gatunku opałowego. Jest to węgiel gazujący, który służy dla celów przemysłowych, głównie dla ciężkiego przemysłu, hut szklanych itp. i jakościowo stoi o wiele wyżej od analogicznych gatunków węgla górnośląskiego.

Ujemną stroną tych dostaw jest wyższy o 5 — 6.30 zł. na tonie stawka za przewóz w porównaniu z kosztem frachtu za węgiel górnośląski. Chodzi tu bowiem o przewóz z odległości 60 — 80 km. od Zebrzydowic. Różnicę ponosić zamierza, przynajmniej początkowo dla wprowadzenia swego produktu — przemysł zaolzański.

Jak się będzie kształtował zbyt węgla zaolzańskiego, zarówno gazującego jak i opałowego, który jeszcze nie nadszedł — pokaże dopiero przyszłość.

O czym mówił Ribbentropp z Mussolinim

Rzym. W rozmowach von Ribbentropa z Mussolinim i hr. Ciano poza kwestią czesko węgierską omawiać miano następujące zagadnienia.

1) niemieckie żądania kolonialne. W sprawie tej stwierdzono całkowitą zgodność poglądów obu mocarstw osi Rzym — Berlin;

2) Hiszpania: Włochy i Niemcy nadal popierać będą obóz gen. Franco. Włochy nie zamierzają wycofać z Hiszpanii nowych kontyngentów włoskich;

3) Stosunek do Kominternu i sprawa wojny na Dalekim Wschodzie. Stwierdzono, że wojna na Dalekim Wschodzie posiada ten sam antybolszewicki charakter co wojna w Hiszpanii, którą prowadzi gen. Franco. Stwierdzono również, że potrójny pakt antybolszewicki okazał swą wielką użyteczność i skuteczność, otwarty jest dla wszystkich.

Włochy i Niemcy przyjęły rolę rozjemców

Rzym. W tutejszych kołach politycznych potwierdza się wiadomość, że w wyniku rzymskich rozmów ministra spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropa z Mussolinim i hr. Ciano Włochy i Niemcy przyjęły arbitraż w sporze czesko — węgierskim. Koła polityczne potwierdzają również informację, że arbitraż będzie obowiązkowy dla obu stron oraz informują, że siedzibą sądu arbitrażowego będzie Wiedeń.

Podczas gdy koła czeskie oświadczają, że arbitraż objąć ma tylko granicę słowacko — węgierską pozostawiając problemat Rusi Podkarpackiej na razie w zawieszeniu, to zdaniem tutejszych kół politycznych Włochy i Niemcy podjęły się całokształtu sporu czesko - węgierskiego.

— oOo —

Dymne zasłony

Targ o Sudety był jeszcze jako tako zawoalowaną akcją. Dymne zasłony — którym dawano nazwy o mniej lub więcej pięknym brzmieniu — rozsnuwane przez sprzeczne a czasami i zgodne interesy różnych grup kapitalistycznych opadły dopiero po dokonanych w Monachium transakcjach. Wtedy zwaliły się spiętrzone i patetyczne kulisy i z poza pięknych haseł, słów i wyczynów — wliczywszy w to i „wyczyny lotnicze" premiera Wielkiej Brytanii — wychylił się nagi handel.

Następny konflikt który rychło potem się wyłonił — t. zw. kwestia Rusi Podkarpackiej względnie rewindykacyjnych żądań Węgrów w odniesieniu do Słowacji i Rusi Podkarpackiej — konflikt w którym zainteresowana jest prawie cała Europa środkowa i środkowo — wschodnia a który nas bezpośrednio znacznie więcej obchodzi niż sprawa Sudetów — konflikt ten nie omieszkano również otoczyć dymną — pięknie brzmiącym frazesem..., „o samostanowieniu narodów".

Nie chcielibyśmy aeżby nas źle zrozumiano. Stoimy na stanowisku prawa stanowienia człowieka o samym sobie — w przeciwieństwie do wszelkich totalizmów — oczywiście w ramach pewne, rzecz jasna, sprawiedliwej organizacji społecznej. Stoimy na stanowisku prawa stanowienia o samych sobie całych narodów, gdziekolwiek i kiedykolwiek będą się tego prawa domagały. Każdy naród ma prawo do zaznaczenia swojej odrębności kulturalnej i politycznej. Podkreślamy ten fakt dlatego ponieważ nie ulega dla nas najmniejszej wątpliwości, że ktoś, dla kogo człowiek jako jednostka nie istnieje, dla kogo nie istnieje kultura, wychowawczyni człowieka a jedynie propaganda — że ten nie może szczerze i uczciwie traktować kwestii samostanowienia narodów. Poza tymi, przez niego wysuniętymi hasła, będzie się wówczas kryła zawsze demagogia, mająca na celu tylko jedno: władzę, własną sławę, interes.

Takie oto dymne zasłony — lecz tym razem bardziej już przejrzyste usilowano rozsnuć dokoła konfliktu czesko — węgierskiego. Hasło samostanowienia Rusi Podkarpackiej i Słowacji, stało się pięknie pomalowaną kulisą, za którą toczyć się poczęła gra mniejszych lub większych mocarstw.

Kilkakrotnie już relacjonowaliśmy o sytuacji z placu — nie boju — lecz raczej targu. Ta skomplikowana partia szachowa, w której partnerzy wzajem nie szachują się, wysuwają swe atuty cofa'a się, posuwają się naprzód — ta gra według pojęć prawdziwych graczy szachowych wcale nie „fair" — zmienia codzień swoje oblicze. ponieważ stale o najważniejszych jej momentach donosimy, ograniczamy się obecnie do interpretacji najważniejszych wiadomości — pogloskom i domysłom nie bylibyśmy nawet w stanie nadążyć.

A więc: „moskalofilski" premier rządu Rusi Podkarpackiej, który wysłał orędzie, będące pewnego rodzaju przyzwoleniem na plebiscyt — podejrzany zresztą o sympatię dla Budapesztu — p. Brody otrzymał dymisję, a jego miejsce zajął nowy premier rząd„ karpatoruskiego „ukrainiec narodowy" ks. Wołoszyn. Co to oznacza? Równie dobrze, że Praga liczy na korzystny dla niej wyrok sądu za wstawiennictwem Berlina... jak też równie dobrze to, że Berlin nie chce jeszcze pozbawiać się sympatii Ukraińców, którym tak dużo obiecał, dopóki nie zyskał czegoś innego... Ribbentrop wyjechał przecież do Rzymu. Co osiągnie tam wzamian za ewentualną zgodę na przyłączenie Rusi Podkarpackiej do Węgier — to niezadługo zobaczymy.

Dla podkreślenia naszego stanowiska zaznaczamy, że kwestia wolności narodów, kwestia samostanowienia Rusi Podkarpackiej, Słowacji czy jakiegokolwiek innego narodu jest dla demokracji sprawą zupełnie jasna. Należy im się to prawo — bez dwóch słów — należy im się wolność! Lecz nie bez znaczenia dla nas jest fakt, kto się dla nich tego prawa „wolności" domaga, dla kogo jest ono dymną zasłoną dla przeprowadzenia swych zaborczych planów, awanturniczych swych wypraw. Bez względu czy linia marszu będzie biegła przez Budapeszt, czy przez zmieniającą coraz bardziej swe oblicze Pragę. W tym wypadku jest to hasło nie postępowe nie wolność narodom przynoszące, lecz niewolę: im i wielu innym.

J. W.

Czechosłowacja straciła 9 fabryk rowerów

Praga. Czechosłowacja posiadała przed przyłączeniem Sudetów do Niemiec 12 fabryk rowerów i części rowerowych. Produkcja roczna tych zakładów wynosiła ogółem 150 tysięcy rowerów. Obecnie zostanie w Czechosłowacji 5 fabryk z łączną wytwórczością 60 tysięcy sztuk rowerów.

Prócz tego w granicach Czechosłowacji zostanie 8 fabryk, które produkują tylko niektóre części, a resztę kupują. Wytwórczość nie wynosi około 40 tysięcy rowerów, 2 przedsiębiorstwa tej grupy przeszły do Rzeszy.

Według prowizorycznych obliczeń Czechosłowacja produkować będzie 65 proc. dotychczasowej produkcji łańcuchów rowerowych, 80 proc. pedałów, 50 proc. siodełek i 98 proc. opon.

Surowe kary za przekraczanie przepisów o cenach

Wiedeń. Dyrekcja policji w Wiedniu wymierzyła ostatnio bardzo surowe kary większej ilości sklepów i przedsiębiorstw, które nie stosowały się do przepisów o cenach. W kilku wypadkach takie przedsiębiorstwa zamknięte zostały na okres roczny, a szereg firm pozbawiono prawa uprawiania handlu.

Właściciele tych sklepów otrzymali z policji nakaz wywieszenia na drzwiach swych przedsiębiorstw tabliczek z napisem wyjaśniającym iż sklep został zamknięty przez policję za przekraczanie przepisów o cenach.

Włochy ustąpiły Niemcom

Paryż. Rezultat rozmowy Mussoliniego i hr. Ciano z von Ribbentropem stanowi wielką sensację dnia dzisiejszego. Francuskie koła polityczne śledzą z wielkim zainteresowaniem przebieg rzymskich pertraktacyj i wnioskują o nich w następujący sposób.

Ogólnie uważa się, że Włochy ustąpiły Niemcom, czyli że „von Ribbentropp przekonał Mussoliniego". Rzekomo nie ma być więc wspólnej granicy polsko-węgierskiej po przez Ruś Podkarpacką, a jak podają niektórzy korespondenci, mają oficjalne koła włoskie odżegnywać się od tego, że w ogóle czyniły kiedykolwiek podobną propozycję.

W sferach, zbliżonych do Quai d'Orsay, wyrażają zdziwienie, że Włochy idą po linii osi i ulegają naciskowi Berlina. Teraz, gdy wejście w życie paktu włosko-angielskiego, które nastąpi zapewne na początku listopada, t. j. za dni kilka, poprawi sytuację dyplomatyczną Włoch, wzmocnić to powinno niezależność Rzymu wobec Berlina. Dlaczego więc — pytają wpływowe koła francuskie — zrezygnowały Włochy z samodzielnej polityki i zobowiązywały się do ewentualnego wystąpienia na polecenie Berlina przeciwko Anglii, choćby np. na Morzu Sródziemnym?

W związku z tym należy zaznaczyć, że w Paryżu powtarzą się ostatnio nową wersję. Niemcy — jak tu twierdzą — uważają, że należy zniszczyć mocarstwo Wielkie Brytanii, podobnie jak dawny Rzym zniszczył Kartaginę.

Pewne zaniepokojenie w Paryżu budzą dalsze pogłoski z Rzymu, według których Włochy otrzymać miały od Niemiec kompensatę na Dalekim Wschodzie. Chodziłoby mianowicie o eksploatację gospodarczą Chin wspólnymi siłami uczestników paktu antykomunistycznego, t. j. Japonii, Niemiec oraz Włoch. W związku z powyższym, groziłoby duże niebezpieczeństwo francuskim Indochinom.

— oOo —

Przepełnienie elewatora zbożowego w Gdyni

Gdynia. Na odcinku eksportu polskiego zboża przez Gdynię zauważyć się daje w ostatnich dniach znaczne ożywienie. Elewator zbożowy jest przepełniony, dziesiątki wagonów nadchodzącego koleją do portu zboża czekają na rozładowanie. Elewator okazał się już za mały i nie może pomieścić nadchodzących transportów, tak, że zboże musi przez pewien czas pozostawać w wagonach. Załadunek na statki odbywa się nawet w niedzielę. 30 października załadowano w porcie gdyńskim trzy statki.

Ożywienie eksportu zboża przez porty polskie pozostaje w związku z tranzakcją eksportową, jaką ostatnio Polska zawarła z Włochami i Niemcami. Ogółem w październiku wyeksportowano przez Gdynię ok. 12.000 ton zboża.

Wydatki na zbrojenia

„Foreign Policy Association" oblicza, iż w r. 1932 wydały wielkie mocarstwa 3.800 milionów dolarów na zbrojenia, w r. 1934 suma ta wzrosła do 5 miliardów dolarów, w 1935 r. do 8.8 miliardów w 1936 do 13 miliardów, w 1937 do 13 i pół miliarda, a w 1938 r. do 17 miliardów dolarów. Sumy powyższe obejmują wydatki zbrojeniowe Anglii, Francji, Niemiec, Italii, Japonii i Z. S. R. R.

—oOo—

Wieści z Polski i świata

TCZEW. Przed sądem grodzkim w Tczewie toczyła się rozprawa przeciwko adwokatowi dr. Karnowskiemu oskarżonemu o przywłaszczenie pieniędzy klienta. Jak wynika z przewodu sądowego Karnowski pobrał od klienta Berkowicza 2 000 zl. które miał wpłacić sądowi jako kaucję. Adwokat jednak wpłacił tylko 1.000 zł. pozostałą kwotę zatrzymując dla siebie. W wyniku rozprawy sąd skazał dr. Karnowskiego na pół roku więzienia.

BERLIN. „Deutsche Bergwerks Zeitung" donosi, że eksport rud z Hiszpanii narodowej wzrósł w 1 semestrze 1938 r. z 504 tys. ton (1935 r.) do 630 tys. ton. Według tego dziennika Anglia zakupuje obecnie w Hiszpanii narodowej rudy żelazne i pirytowe, Norwegia — cynkowe, a Ameryka Południowa pozostałe.

SOFIA. Minister skarbu Bułgarii oznajmił prasie, że rząd wydał dekret, przewidujący zniesienie długów włościan, którzy na mocy reformy rolnej otrzymali nowe działy ziemi. Chodzi tu o długi, pochodzące z podatku dodatkowego. Te długi wzrosły do sumy 78 miln. Dalej 16 miln. zawiera podatek dodatkowy należny banatom i 62 miln. dodatkowego podatku miejscowego. Dekret ten został bardzo przychylnie przyjęty w środowisku rolniczym.

Wojna chińsko-japońska wkracza w nowe stadium

Zajęcie olbrzymiego miasta i stolicy południowych chin, Kantonu, obsadzenie przez Japończyków Hankau, do niedawna kwatery głównej Czang-Kai-Szeka, stanowią wydarzenia wielkiej wagi, które napełniły radością ludność cywilną Japonii i stanowią przedmiot bardzo uważnej obserwacji czynników zainteresowanych w Chinach przede wszystkim zaś Anglii.

Strata Kantonu w bardzo wysokim stopniu przerywa komunikację między Chinami a światem zewnętrznym, zamyka drogę którędy szła w ciągu ubiegłych 12-tu miesięcy amunicja i broń dla walczącej armii chińskiej. Chińczykom pozostaje obecnie jedynie jednotorowa kolej z francuskiego Hanoi do Yunan Fu, przyczym Francuzi gotowi nie dopuścić transportu dla Chin tą drogą, aby nie prowokować zatargu z coraz to groźniejszym przeciwnikiem którym po sukcesach chińskich, jest Japonia. Do Yunan Fu wiedzie również nowy gościniec z Burmy, a stara droga transportowa z Rosji przecina prowincję Sing — Kiang i Kangsu. Jadna kolej i trzy gościńce to za mało, aby móc zaopatrzyć armię walczącą na trzech rozległych, oddalonych od siebie, frontach.

Trudności zaopatrzenia w broń i amunicję regularnej armii stają się dla Chińczyków coraz większe. Trzy gościńce i kolej to za mało aby móc przewozić odpowiednie ilości ciężkiej amunicji. Natomiast te środki komunikacji spełnią swoją rolę o ile się będzie sprowadzało karabiny maszynowe, miny i ręczne granaty, a więc broń lżejsza, używaną w wojnie partyzanckiej. Nie wolno przytym zapominać, że z chwilą dostania się czeskich zakładów „Skody", głównych dostawców broni dla Chin pod kontrolę niemiecką, odpadło jedno z głównych źródeł pozwalających uzbroić armię.

W świetle tych faktów staje się prawdopodobne, że generalissimus chiński Czang-Kai-Szek zgodził się na propozycję, wysuniętą przez sztab 8-mej armii chińskiej, dawnej armii komunistycznej. Sztab ten proponował aby na pewien czas wojnę regularna przemienić w wojnę partyzancką. W ten sposób Chińczycy poszliby za przykładem danym im w różnych okresach przez rewolucjonistów irlandzkich. A bisyńczyków a obecnie przez Arabów w Palestynie. Anglia ma bardzo wielkie trudności z partyzantami arabskimi w małej stosunkowo Palestynie o ile większymi stałyby się trudności stawiane przez wojnę ptrtyzancką w olbrzymich Chinach.

Pozycja Japończyków — twierdzą rzeczoznawcy wojskowi w Anglii poczyna przypominać położenie armii białych w czasie rewolucji rosyjskiej Mają oni wielką przewagę na polu uzbrojenia, mogą przeprowadzać pełną blokadę ale są rozproszeni w olbrzymim kraju, muszą zostawiać za sobą liczne garnizony i strzec bezpieczeństwa linii kolejowych i dróg. Poza tymi głównymi punktami i liniami niepodobna opanować całości kraju. Milion wojska, a nawet więcej to za mało, aby opanować i kontrolować kraj o rozmiarach Chin. Należy się liczyć również z ogromnym wzrostem nacjonalizmu i ducha wojennego w nastrojonych dawniej pokojowo i nie lubiących wysiłku militarnego Chińczyków. Chłopstwo chińskie stanowi olbrzymią masę wrogo nastrojoną i tym samym groźną dla najeźdźcy. I z tym może łączy się fakt że Japończycy nie mal równocześnie z odniesieniem 2-ch wielkich sukcesów którymi są zajęcie Kantonu i Hankau, wysuwają projekt wszczęcia pertrakacji pokojowych.

—oOo—

Produkcja samochodów

NOWY JORK. „Wrads" donosi, że produkcja zeszłego tygodnia wynosiła 68.360 sztuk samochodów, wobec 50.540 sztuk w tygodniu poprzedzającym i 91.905 sztuk w roku zeszłym; z tego „General Motors"31295 (wobec 27.162 w tcg. poprzednim), Chrysler 15 tys. (wobec 11 tys. poprzed.), Ford — 12.850 (4075). Z końcem września zapasy u sprzedawców wynosiły 90 tys. szt., czyli jest to zapas najniższy od roku 1933.

Wojenna wdowa

Paryż. Do wydziału emerytalnego przy francuskim ministerstwie wojny do którego kompetencji należy wypłata rent inwalidzkich i pensji dla wdów po poległych na wojnie, wpłynęło podanie pewnej Payżanki o przyznanie jej renty wdowiej. Ponieważ wszystkie pretensje z okresu wielkiej wojny są już od wilu lat ostatecznie rozstrzygnięte, zaintrygowane kierownictwo biura wezwało petentkę do osobistego stawienia się. W oznaczonym dniu przybyła do biura młoda, lat około 26 czarno ubrana niewiasta, która na zapytanie z jakiego tytułuości sobie pretensję do renty wdowiej, oświadczyła że mąż jej powołany w dniu 2 5września na podstawie dekretu o częściowej mobilizacji został przydzielony do obsady linii Maginota i tam w czasie pełnienia służby zmarł.

Ponieważ śmierć nastąpiła w czasie służby wojskowej, pełnionej na linii frontowej w warunkach wojennego pogotowia wdowa uważa się za „wdowę wojenną" i na tej podstawie domgaa się przyznania renty. Nielada orzech będą mieli teraz do zgryzienia prawnicy, którym sprawę tę oddano do zaopiniowania.

Bojkot wyborów we Francji przed 160 laty

W ostatnim numerze „Piasta" znajdujemy pod powyższym tytułem artykuł, który w obszernych wyjątkach przedrukowujemy.

W książce Alexisa de Tocqueville „Dawne rządy a rewolucja" czytamy:

„W centrum w pobliżu tronu, powstała rada królewska. Wszystko się w niej skupia, a jednak nie ma własnej kompetencji. Decydu je tylko król, nawet wówczas gdy rada redaguje postanowienie. W Paryżu administracja centralna spoczywa w rękach kontrolera generalnego — na prowincji w rękach intendentów. Od tych 30 intendentów tj. zbieraczy podatków zależy dobrobyt lub nędza prowincji. W miastach skasowano wszędzie w r. 1692 wybory urzędników przez ludność a urzędy miejskie zostały wówczas zamienione w tak zwane offices tj król sprzedawał w każdym mieście pewnym osobom dziedziczne prawo rządzenia innymi.

Sądy intendentów o ludności są w ogóle nieprzyjazne. Powtarzają oni często, „że włościanin jest z natury leniwy i nie pracowałby gdyby nie zmuszała go nędza".

Rysem charakterystycznym ówczesnej administracji francuskiej jest nienawiść do wszystkich, mieszczan, czy szlachty, kto tylko uja wni chęć zajęcia się sprawami administracyjnymi. Przestraszają ją najmniejsze stowarzyszenia organizujące się bez jej udziału, najmniejszy związek niezależny. Nawet większe towarzystwa przemysłowe budzą jej podejrzliwość. Nie znosi aby obywatele w jakikolwiek sposób mieszali się do swoich własnych spraw.

Pozbawiony kontroli rząd chwyta się środków nieuczciwych, ustawicznie gwałci swe umowy, nie uznaje praw nabytych, ustawicznie nadużywa zaufania publicznego. Rekwizycje, przymusowa sprzedaż środków spożywczych, ustanawianie cen maksymalnych, są to wszystko środki używane przez rządy przedrewolucyjne. Administratorzy naznacza li ceny produktów rolnych, a gdy włościanie nie przyjeżdżali na targi i jarmarki (strajki rolne) nakazywano im to pod grozą kary pieniężnej.

Najgorszy wpływ wychowawczy jednak wywierały pewne formy sądownictwa karnego w stosunku do ludu. Ilekroć biedak miał do czynienia z państwem, spotykał się z sądem wyjątkowym, z sędziami uprzedzonymi z wyrokiem niesprawiedliwym, niepodlegają cym apelacji. W procesach dotyczących powstań i podatków, podejrzaną wieś otaczano w nocy, a o świcie wchodzono do domów i aresztowano wyznaczonych włościan. Uwięzieni musieli długo czekać na powołanie przez sąd, chociaż edykt nakazywał ich zbadanie w ciągu 24 godzin.

Każdy włościanin oskarżony o zakłócenie porządku oddany zostaje pod sąd intendenta, który skazywał go na ciężkie roboty lub na śmierć.

Podatek osobowy wzrósł dziesięciokrotnie w ciągu 200 lat i spadał prawie wyłącznie na włościan. Lud zwłaszcza lud wiejski pozbawiony był wszelkich sposobów protestu przeciw uciskowi prócz siły.

Przy „specjalnej" opiece rządu nad rolnictwem, rzemiosłem i handlem nawet w latach urodzaju wieś przepełniona jest żebrakami, miasta niegdyś kwitnące popadły w ruinę.

Rząd przedrewolucyjny, uważający, że państwo może uczynić z ludzi co zechce — w wspaniałomyślności swej — pragnie niekiedy zachować pozory wolnego wyboru np. zarząd ów miejskich i powołuje lud do głosowania — jednak lud, który nie daje się łatwo oszukać pozorami — odmawia — czyli jakbyśmy dziś powiedzieli — bojkotuje wybory.

Jest to zwykłe zjawisko w dziejach — mówi Tocqueville. Prawie wszyscy królowie, którzy znieśli wolność, usiłowali zachować jej formy; daje się to widzieć od czasów Augusta aż do dni naszych. W ten sposób spodziewali się połączyć siłę moralną którą daje zgoda społeczeństwa, z dogodnościami władzy absolutnej. Prawie wszyscy doznali nie powodzenia i przekonali się o niemożności zachowania kłamliwej formy tam, gdzie rzeczywiście stosunki przestały istnieć". Jaki był koniec rządu absolutnego we Francji — wiemy z historii — jak również z książki Tocquewille'a.

W myśl zasad, zawartych później w Deklaracji praw człowieka z 1793 r. — że — „opór przeciw uciskowi jest wynikiem innych praw człowieka a gdy rząd gwałci prawa ludu — powstanie staje się dla ludzi i dla każdej cząstki ludu najświętszym prawem i najpierwszym obowiązkiem" — wybuchła w r. 1789 rewolucja — wielką zwana — która starła na proch owo przeżyte prawodawstwo, które dzieliło ludzi na kasty, korporacje i klasy, jednym ciosem zniosła inne prawa, wytwór władzy królewskiej, które pozbawiły naród wolnego użytku własnych sił i każdego Francuza oddawały pod opiekę rządu aby go uczył kierował nim, a w miarę potrzeby i uciskał. W miejsce starych praw, lud francuski ogłosił „Deklarację praw człowieka", postanawiając, że źródło wszelkiej władzy zasadniczej tkwi w narodzie. Każdy obywatel ma równe prawo współdziałania przy tworzeniu ustaw i wybieraniu swych przedstawicieli.

Lud ma zawsze prawo przejrzenia, poprawienia i zmienienia swej konstytucji.

Z tych i innych w Deklaracji wymienionych zasad powstała demokracja także polska demokracja.

LISTOPAD

1

wtorek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Wtorek, Wszystkich Swiętych

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w poniedziałek po cenach zniżonych ciesząca się wielkim powodzeniem komedia R. Niewiarowicza „Gdzie diabeł nie może...“ z A. Matusiakówną, Z. Modzelewskim, K. Szubertem, K. Opalińskim, R. Wrońskim, Z. Zalewską, W. Kolwasem i in.

Plan przedstawień: Poniedziałek 31. X. „Gdzie diabeł nic może...“; Wtorek 1 XI. popoł. „Stary mąż“; wiecz. „Ormianin z Bejruthu“; Środa 2. XI. „Korsarz“

Repertuar kin

ADRIA Profesor Wilczur
APOLLO Josette
PROMIEŃ: Robin Hood
STELLA: Ludzie Wisły
SZTUKA: Pościg
UCIECHA Gehenna
WANDA: Ludzie za mgłą
ATLANTIC: Ósma żona Sinobrodego — i Rapsodia
LOPP.: Pani Walewska
SCALA: Rosalie

Repertuar kin radomskich

APOLLO Indie mówią...
ADRIA Alibi
CZARY Rakietą na Marsa

Kinoteatry przemyskie

Kinoteatry przemyskie
APOLLO Marco Polo
CASINO Cyganka
MUZA Ofiary wielkiego miasta
OLIMPIA Profesor Wilczur
FOTOPLASTIKON Spotkanie Hitlera z Mussolinim

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Ostrożnie profesorze
CZWARTAK Dwaj mężowie pani Wici
PALACCE Piętnastolatka
CASINO Ludzie za mgłą

Przy Towarzystwie Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów Kraków, ul. Dunajewskiego 7 czynne są następujące przychodnie:

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA: zapob.eganie ciąży, leczenie bezpłodności — wtorki i czwartki godz. 18—20, piątki godz. 10—12;

PORADNIA SEKSUOLOGICZNA: informacje i zaburzenia w zakresie życia płciowego dla kobiet czwartki godz. 18—20, dla mężczyzn soboty godz. 18—20;

PORADNIA GRAFOLOGICZNA: wybór zawodu, dobór małżeński itp. sprawy życiowe na podstawie analizy pisma — soboty godz. 18—20;

Uroczystości Matejkowskie w Krakowie

Przy tłumnym udziale publiczności Krakowa odbyły się na cmentarzu Rakowickim uroczystości ku czci J. Matejki. Zebrały się liczne organizacje artystyczne. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, przedstawiciele władz oraz byli uczniowie Jana Matejki, a mianowicie przybyły z Warszawy profesor Akad. Sztuk Pięknych Karol Tichy, Wincenty Wodzinowski, J. Unierzyski, Kacper Żelichowski, prof. J. Mehoffer.

W imieniu Komitetu Obchodu J. Matejki przemówił dziekan U. J. prof. F. Walter.

Następnie imieniem żyjących uczniów Jana Matejki przemówił w serdecznych słowach artysta Wincenty Wodzinowski, wspominając Matejkę jako swego mistrza, który tchnął w swoich uczniów umiłowanie sztuki.

W południe zebrała się publiczność w salach Muzeum Narodowego, przemienionych na wystawę dzieł Jana Matejki. Salę Bitwy Racławickiej, przeznaczonoo na audytorium. Na estradzie pomieszczono oświetlony reflektorami portret Jana Matejki pendzla jego przyjaciela artysty malarza Izydora Jabłońskiego. Wokół rozwieszono 81 dzieł Jana Matejki, zebranych z wielkim trudem ze zbiorów prywatnych i licznych własnych. Uroczystość rozpoczęto polonezem poświęconym Janowi Matejce kompozycji Władysława Zeleńskiego, wykonanym przez orkiestrę 20 p. p. pod batutą kpt. Firka, poczem Jan Pierzycki wygłosił przemówienie. Następnie nauczycielski chór mieszany „Zew“ pod kier. J. Kiszy odśpiewał z towarzyszeniem orkiestry Karola Kurpińskiego kompozycję p. t. „Nieśmiertelnemu“. Z kolei Tadeusz Białkowski, artysta Teatru Miejskiego, odczytał wzruszający list Matejki do małżonki. Uroczystość zakończono polonezem Szopena, wykonaym przez chór z towarzyszeniem orkiestry.

Po ukończeniu tej podniosłej uroczystości publiczność przez długie chwile zatrzymywała się i komentowała obrazy Matejki.

5-letni chłopiec wywołał katastrofalny pożar

W Sikorskiej-Strehucie pod Kartuzami na Kaszubach w zabudowaniach wdowy Zwarowej wybuchł gwałtowny pożar, wywołany przez jej 5 letniego syna. Ogień strawił w krótkim czasie doszczętnie cały dom w czasie akcji ratunkowej ciężko poparzeni zostali Zwarowa i jej dwoje dzieci, z których 3 letni Klemens na skutek odniesionych ran zmarł.

Krwawe wesele pod Bochnią

We wsi Kawy pod Bochnią odbywało się wesele w domu Michała Gąski. Wieczorem na wesele ściągły grupy okolicznych chłopaków. Wśród nieproszonych gości z nieustalonych narazie przyczyn wybuchła bójka, poszły w ruch kołki i inne narzędzia. Ciężko pobitych zostało dwóch mieszkańców Kaw i gospodarz domu.

Rannych przewiezionio natychmiast do szpitala w Krakowie. Miejscowa policja wszczeła energiczne dochodzenia.

Na krakowskim bruku

Do mieszkania Franciszka Kojdry robotnika zam. przy ul. Wałowej w Płaszowie włamali się nieznani sprawcy i skradli garderobę oraz pościel wartości 120 zł. Kradzieży dokonano podczas nieobecności domowników. Policja prowadzi dochodzenia.

—x—

Na ul. Celnej z wozu Piotra Mostowicza rolnika zam. w Rzące pow. Kraków nieznani sprawcy skradli skrzynię z towarem spożywczym wartości 80 zł., własność Kółka Rolniczego. Mostowicz zameldował o kradzieży policji.

—o0o—

Na ul. Kalwaryjskiej powstała bójka między Józefem Krępą robotnikiem zam. w Borku Fałęckim a Edwardem Ciepielą robotnik. zam. Skotniki. Podczas bójki Krępa zadał Ciepieli dwa ciosy nożem w plecy, powodując ciężkie uszkodzenie ciała. Ciepielę przewieziono do szpitala, zaś Krępą zajęła się policja.

Zawodowy włamywacz mieszkaniowy Rumian Jarosław został zatrzymany wraz z narzędziami do włamani, w czasie gdy szedł na wyprawę złodziejską. Został zatrzymany również Franciszek Sendor, który włamał się do mieszkania Zofii Kalafarskiej przy ul. Siemiradzkiego L. 7.

Maria Janik, dozorczyni domu przy ul Kalwaryjskiej 78 została zatrzymana za ukrywanie narzędzi służących do włamania.

Z krakowskich kinoteatrów

„Ludzie za mgłą“ — (Kino Wanda)

Mgła — lepka, mokra mgła unosi się w powietrzu, ciężko oblepia wąskie uliczki portowego Havru, smutkiem i beznadzieją osiada w ludzkich sercach. Mgła i mrok panują w tym filmie, rozświetlonym jedynie wspaniałym drapieżnym spojrzeniem świetlistych oczu Michele Morgan i szlachetnym, melancholijnym uśmiechem Jean Gabin'a.

Krótka i prosta, choć wstrząsająco tragiczna jest fabuła tego filmu. Jak wyrwana z pamiętnika kartka, przez wiatr w mgłę rzucona — bez początku, bez dalszego ciągu — rysuje się przed nami historia miłości smutnego, bezdomnego dezertera i tęskniącej za szczęściem dziewczyny. Ludzie spelunek i portowych tawern, ludzie występku i zbrodni — oto bohaterzy opowieści.

Czemu przypisać, że występek staje się w tym filmie wybaczalny, że w zbrodniarzu widzimy tragicznego, cierpiącego człowieka? Czy mgle, która przesłania zbrodnię szarym całunem, czy genialności reżysera i artystów, którzy potrafili z zadziwiającym realizmem pokazać nam trzepocące się w męce ludzkie serce, tęskniące za nieokreślonym, wolnym życiem?

„Gdy człowiek pragnie wolności, świat zwraca się przeciwko niemu“ — mówi z goryczą bohater filmu. Ta, bolesna i skądinąd, prawda znajduje w tym filmie tragiczne potwierdzenie. Miłość dwojga młodych, piękna i oczyszczająca, ich gorączkowe pragnienie wyrwania się z świata lepkiej, obezwładniającej moralnie mgły, ich pragnienie wolności — napotyka na opór świata. Na drodze staje zbrodnia.

Znany nam już z filmu „Towarzysze broni“ i „Pepe le Moko“, Jean Gabin, jako dezerter, Michele Morgan w roli zakochanej w nim dziewczyny i w roli charakterystycznej Michel Simon pokazują nam grę wspaniałą, wstrząsającą. Każde drgnienie twarzy, każdy ruch pleców lub dłoni szczery naturalny i celowy, ani jednego poślizgnięcia się, ani jednego nienaturalnego gestu. Temat nastrojowy i poetyczny, rzucony na tą śmę lekko i finezyjnie, bez balastu „objaśniających“ szczegółów ujął reżyser w zwartą i konstruktywną całość. Marcel Carne, to dziś niewątpliwie gwiazda francuskiej reżyserii. Przepiękne zdjęcia osiągają w niektórych fragmentach (wschód słońca w mgle lub pierwsze zdjęcia zamglonej szosy) szczyt fotografiki. Nastrojowa muzyka doskonale harmonizuje z całością.

Piękny film. Widz wychodzi wstrząśnięty i długo pozostaje pod jego przedziwnie melancholijnym urokiem.

H. S.

MARCELI KAUFLER w RADIO

We wtorek dnia 1 listopada o godz. 1.17 do 2.45 zostanie nadany na wszystkie Rozgłośnie P. R. „Koncert Muzyki Obiadowej“. Jako solista wystąpi znany radiosłuchaczom tenor Marceli Kaufler, który wykona szereg pieśni przy akompaniamencie dyr. Bolesława Wallek — Walewskiego.

KOMUNIKAT

Celem złożenia hołdu Nieśmiertelnym Szczątkom ś. p. I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, oraz oddania czci ś. p. Towarzyszom broni, którzy niosąc swe młode życie o Niepodległość Polski i o JeJ byt mocarstwowej potęgi — od nas już odeszli, Zarząd Oddziału Związku Leg. Kol. w Krakowie wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału we wspólnej manifestacji żałobnej, która odbędzie się dnia 1 listopada b. r.

Zbiórka u stóp Wawelu (wylot ul. Kanonicznej) o godz. 14-ej.

Dlaczego?

Dlaczego w godzinach nocnych trudno jest zobaczyć katrol policyjny w dzielnicy Bonarka względnie na ulicach koło stacji Bonarka?

Jeżeli wziąść pod uwagę że w godzinach nocnych na stacji także wysiadają pasażerzy i muszą przechodzić ulicami po których pełno się kręci podejrzanych typów, to dziwnym się wydaje ta oszczędność policji.

Dlaczego na Placu Serkowskiego leżą po parę dni śmieci i nawóz koński?

Czy Zakład Czyszczenia Miasta nie może dopilnować, żeby prędzej oczyszczano place po dniach targowych?

RÓŻNE

ZE SPORTU

Ostatni mecz ŁKS w Lidze

Wisła-ŁKS 7:3 (4:2)

Ostatni występ ŁKS w Lidze wypadł niefortunnie. Fatalna pogoda, fatalny sędzia no i fakt iż wynik meczu nic zmienić nie zdoła spowodowały, iż same zawody nie były ani ładne, ani emocjonujące. Jeszcze do przerwy kiedy mżył drobny kapuśniaczek obie drużyny grały dobrze (ŁKS widocznie chciał po zostawić dobre wrażenie), nielicznie zebrana publiczność nie miała powodu narzekać że przybyła na mecz Zwłaszcza, że bramki nie kazały na siebie długo czekać.

ŁKS zaprezentował się nawet nieźle. Dobre jest trio obronne, Rudnicki w pomocy i Koczewski w ataku. Reszta słabsza. Drużyna gra niepotrzebnie ostro, w czym celuje Lewandowski.

We Wiśle która wystąpiła bez Sitki i Giergczyńskiego nie było słabych punktów, poza braukarzem rezerwowym, zmienionym w 10 minucie. Sędziował p. Linke z Katowic, krzywdząc obie drużyny, dotkliwiej jednak ŁKS.

Warta-Cracovia 7:1 (3:0)

Poznań. Ostatni mecz ligowy w Poznaniu wywołał wielkie zainteresowanie wśród tutejszej publiczności, czego dowodem obecność ponad 6.000 widzów na boisku Warty. Mecz dostarczył licznie zebranej publiczności wiele emocyj a końcowy wynik jest nawet swego rodzaju sensacją jeśli zważyć, że obydwie drużyny ubiegały się o zaszczytny tytuł wicemistrza.

W Cracovii zawiodła po przerwie obrona słabsza była pomoc. Atak mimo dobrej for my nie umiał przełamać zapory w postaci Jankowiaka. W Warcie najlepszy wspomniany Jankowiak w ataku Schreier i Gendera. Sędziował p. Kowalski z Łodzi.

Ruch-Polonia 3:2

Wielkie Hajduki. Ostatni mecz ligowy na Śląsku jaki się odbył między tegorocznym już mistrzem piłkarskim Polski Ruchem a Polonią przyniósł tylko nieznaczne zwycięstwo Ruchowi. Polonia okazała się nieoczekiwanie groźną i chwilami nawet grała lepiej od Ruchu. Gdyby sędzia p. Rutkowski uznał normalnie strzeloną przez Jaźnickiego trzecią bramkę Polonia wyniosłaby jeden punkt.

Decydującą o zwycięstwie bramkę strzelił na 3 min. przed końcem Wilimowski.

NAUKA

OD WYDAWNICTWA!
Prosimy o uregulowanie należności z tytułu zaległej prenumeraty.

Pogoń-Śmigły 3:2

Lwów. Zamknięcie sezonu lig. we Lwowie wszczkolwiek miało piękne ramy (uroczystość otwarcia nowego stadionu sportowego Pogoni im. marsz. Śmigłego — Rydza) treść sportową miało niezwykle nędzną. Słabo zagrał Śmigły, jeszcze bodaj słabiej Pogoń, gdzie tylko Majowski i Wolanin zadowolili. Mecz stał na niskim poziomie. Najlepszym graczem na boisku był Czarski, bramkarz Śmigłego. Bramki dla Pogoni zdobył Wolanin 2 i Majowski 1. Dla Śmigłego Marzec i Wojnicz. Sędziował p. Piechelski. Widzów 2.000.

AKS Warszawianka 3:0

Warszawa. Do meczu tego Warszawianka wystąpiła z osłabionym składem to też i tak doskonale dysponowana drużyna chorzowska nie miała wiele kłopotu ze zwycięstwem.

Krakowska Liga Okręgowa

FABLOK — OLSZA 2:0 (0:0)
CRACOVIA I b — GARBARNIA I b 4:1
KROWODRZA — GRZEGÓRZECKI 5:2
TARNOVIA — MOŚCICE 3:0 (1:0)

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

OGŁOSZENIA: Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m [illegible] Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych; I.strona w 1 łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony [illegible] w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20·—, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 [illegible] pracy [illegible] słowo 0.05 Matrymonialne za słowo drobnych zł 0.15. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek — Drukarnia „LITERACKA" w Krakowie, Pl. Zgody 4